



NOTATKI

TEATRALNE

Lupa bez „kleju”

Najpierw z daleka **Krystian Lupa** zafascynował się czarnym trójkątem na Bronxie, dzielncy Nowego Jorku, gdzie w domach z wypalonymi okiennicami żyją ludzie wyrzuceni na margines. Potem na jakimś festiwalu obejrzał „Na dnie” **Maksyma Gorkiego**. Z tych dwóch dotknięć wykuł się „Azyl”. Literacką podporą był oglądany rosyjski dramat, ale razem z aktorami Lupa uwspółcześnił jego język, „wzbogacając” go licznymi wulgaryzmami. Interesowały go najbardziej międzyludzkie relacje i sami mieszkańcy domu noclegowego Kostylewa. Niech jednak nie mylą nikogo rosyjskie imiona czy nazwiska. Akcja toczy się nigdzie, czyli w... Rosji. Bohaterowie oprócz wódki popijają coca-colę i z zakupów wracają z plastikowymi reklamówkami.

Jak to jest niemal zawsze u Lupy, aktorzy stanęli na wysokości zadania, a niektórzy stworzyli niesamowicie tragiczne i barwne postaci. Trudno w tym przedstawieniu kogoś wyróżniać, ale muszę wymienić: **Krzysztof Dubielównę, Zofię Bajno, Miłogosta Reczka, Wojciecha Ziemiańskiego i Pawła Miśkiewi-**

cza, choć to trochę wobec reszty niesprawiedliwe.

Niektóre dialogi i zachowania bohaterów wywołują salwy śmiechu, sam się śmiałem szczerze na tym ponurym przecież dramacie, którego bohaterowie pogodzili się z losem. Owszem, mają pragnienia i marzenia, ale nie mają już imperatywu, by coś zmienić w swoim życiu. Może to zrobić tylko przypadek. Po jakimś czasie nie robiła na mnie wrażenia ich bezwolność. Brakowało mi w tym spektaklu „kleju”, który by te starannie skonstruowane postaci związał i sprawił, że chłonęlibyśmy to wszystko, co się dzieje na scenie jednym tchem. „Azyl” nie ma tego magicznego i charakterystycznego dla Lupowych realizacji „tchnienia”, swoistej metafizyki. Co jakiś czas wydawało mi się, że siedzę i podglądam zdegradowanych ludzi. Ten mój dystans coraz bardziej narastał. Może już zobojętniałem na ludzkie losy?

Krzysztof Kucharski

● „Azyl” według Maksyma Gorkiego - opracowanie tekstu, reżyseria i scenografia Krystian Lupa, muzyka Jacek Ostaszewski, kostiumy Piotr Skiba. Premiera 26 stycznia 2003 roku.